

Protesty banderowców przeciwko polskiej ustawie

5 lutego 2018

Nowelizacja ustawy o IPN nie tylko pociągnęła za sobą szereg wystąpień polskich polityków, nie tylko wywołała kryzys w stosunkach z Izraelem – ale jeszcze „uruchomiła” ukraińskich nacjonalistów.



Ustawa o IPN przewiduje karę grzywny bądź pozbawienia wolności do trzech lat za negowanie zbrodni popełnionych na ludności Kresów przez ukraińskich nacjonalistów bądź formacje kolaborujące z niemieckimi nazistami. Według ukraińskich narodowców te zapisy „upokarzają ich narodową godność” i „doprowadzi do ścigania z powodu wyznawania ideologii banderyzmu”.

Pod polskimi placówkami dyplomatycznymi swoje pikiety zapowiedziała partia Swoboda. Demonstracje mają odbyć się dziś, 5 lutego w Kijowie, Odessie, Lwowie, Łucku, Charkowie i Winnicy. Wielbiciele Stepana Bandery mają zebrać się pod ambasadą i polskimi konsulatami o 14.00.

Z pewnością nacjonalistów zmobilizowała wypowiedź Wołydymira Wiatrowicza, który ogłosił „koniec dialogu z Warszawą”.

„Polska wprowadza polityczny dyktat, co przypomina czasy komunistyczne, gdy politycy decydowali jak, mają być interpretowane wydarzenia historyczne. Bez wątpienia ustawa ta zaszkodzi polsko-ukraińskim relacjom i kończy dialog pomiędzy polskimi i ukraińskimi historykami” – powiedział w rozmowie z polskimi dziennikarzami szef UIPN. „Nie zgodzimy się na to, by działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii z góry była oceniana jako działalność przestępcza. Były sytuacje, gdy możemy mówić o przestępstwach, ale nie możemy przekładać tego na całą formację.”

Również ukraińskie MSZ kilka dni temu oskarżyło Warszawę o „upolitycznianie tragicznych stronic wspólnej historii”. „Ukraina nie przyjmuje języka zakazów i ograniczeń, ale jest i będzie gotowa do obiektywnego dialogu na zasadach partnerskich” – napisał na „Twitterze” Pawło Klimkin, szef ukraińskiej dyplomacji. Nawet Petro Poroszenko stwierdził, iż jest całą sytuacją „zmartwiony”, a wicepremier Pawło Rozenko wprost stwierdził, iż ustawa „może zagrażać Ukraińcom przebywającym w Polsce”.

Nowelizacja ustawy nadal czeka na podpis na biurku Andrzeja Dudy.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: Ukrainian Institute of National Remembrance

Źródło: Strajk.eu